

Grzegorz Jawor

Lublin

Elity osad prawa wołoskiego na Rusi Czerwonej Przemiany i trwanie (na przykładzie wsi Lubycza w województwie bełskim od XV do połowy XIX wieku)

Będąca przedmiotem naszych rozważań wieś swoją pierwotną nazwę utraciła na rzecz powstałego w pobliżu miasteczka — Lubyczy Królewskiej i obecnie jej pierwotne jądro osadnicze tworzy sołectwo o nazwie Kniazie¹. Ta osada położona jest w południowo-wschodniej części województwa lubelskiego, nieopodal ważnego przejścia granicznego z Ukrainą w Hrebennem, w pobliżu linii rozdzielającej Roztocze Południowe od Środkowego, biegnącej obniżeniem terenu między Lubyczą Królewską, Bełzcem i Suścem. Tereny te charakteryzują się nie najlepszą jakością gleb. Dla potrzeb uprawy rolnej w przeszłości nie były zbyt dogodne nie tylko z uwagi na charakter i mozaikowość gruntów, lecz lokalnie także z powodu dużych nachyleń zboczy, dochodzących nawet do

¹ Jako Lubycza wieś funkcjonowała do XVII wieku. Po raz pierwszy Lubyczą-Kniazie nazwano ją w 1662 roku — AGAD, Archiwum Skarbu Koronnego (dalej: ASK), Dz. I, 72, k. 191v. Na przełomie XVIII/XIX wieku: „Jest więc cztery Lubyczy: Lubycza Wieś i miasteczko Regalle, Lubycza Kniazie i Hutka Lubycka” — Biblioteka Ukraińskiej Akademii Nauk we Lwowie (dawniej Ossolineum), Zbiór dra A. Czołowskiego, sygn. 2225: *Sumariusz dokumentów kniaziów lubyckich...* (dalej: Czołowski 2225), s. 19. W XIX wieku Lubycza-Wieś nazywana była też Lubyczą Kameralną — B. Czopek: *Nazwy miejscowe dawnej ziemi chełmskiej i bełskiej (w granicach dzisiejszego Państwa Polskiego)*. Wrocław 1988, s. 177. W okresie międzywojennym notowane były nadal trzy miejscowości o nazwie Lubycza: Kameralna, Kniazie i Królewska — *Skorowidz miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej* [...]. Oprac. kom. red. pod kierunkiem T. Bystrzyckiego. Przemyśl—Warszawa 1933, s. 916. Obecnie występuje jedynie Lubycza Królewska jako siedziba gminy i przylegająca do niej osada Kniazie.

30 stopni². Przez wieki omawiany obszar należał do najslabiej zaludnionych i stanowił rozległe peryferium osadnicze staropolskiego województwa bełskiego. Stąd dość liczne tutaj, zwłaszcza w XV i XVI wieku, lokacje na prawie wołoskim wynikały przede wszystkim z przesłanek ekonomicznych. Chodziło albo o zagospodarowanie dotychczasowych pustek, albo też o wzmocnienie demograficzne i rozszerzenie profilu gospodarczego wcześniej istniejących wsi rolniczych o wątek pasterski³. W decyzjach o lokacji tych osad uwzględniano zapewne także aspekt militarny, jaki niosło z sobą prawo wołoskie. Powszechny w tym modelu prawnym obowiązek służby wojskowej, obejmujący nie tylko naczelników wsi — kniaziów, ale również pozostałych jej mieszkańców, w konsekwencji wzmacniał potencjał obronny tych pogranicznych obszarów, narażonych w różnych okresach na działania militarne⁴.

Najstarszym świadectwem pobytu Wołochów w tej części Bełszczyzny jest pochodzący z 1422 roku znany dokument księcia mazowieckiego Siemowita IV Starszego, wystawiony dla braci: Miczka (Myczka) i Jakuba Wołochów, który można interpretować jako wynik samowoli tego władcy. Na jego mocy pozabawiono bowiem braci posiadanych dotąd praw własności do Lubyczy i faktycznie zmuszono do wypłacenia księciu bliżej nieokreślonej sumy, w zamian za co uzyskali w tej wsi dziedziczne, uprzywilejowane kniaziostwo. W tym przypadku jest pewne, że pobyt Wołochów w Lubyczy nie mógł mieć miejsca wcześniej niż w 1388 roku, skoro uzyskali ją od Siemowita IV („quam a nobis habuerunt...”), panującego na tym obszarze od tego właśnie roku⁵. Prawdopodobnie

² H. Maruszczak: *Środowisko przyrodnicze Lubelszczyzny w czasach prahistorycznych*. W: *Dzieje Lubelszczyzny*. T. 1. Red. T. Mencil. Warszawa 1974, s. 27, 63—65.

³ Jak wynika z gruntownych badań A. Janeczka, osadnictwo wołoskie na obszarze średniowiecznego województwa bełskiego koncentrowało się w strefach peryferyjnych, zwłaszcza na obszarze Roztocza i jego południowego oraz wschodniego przedpoła (włość lubaczowska, łopatyńska), a także na położonym poza tym terenem pasie zwanym „wodnym lasem”, na terytorium bełskim w powiecie buskim — A. Janeczek: *Osadnictwo pogranicza polsko-ruskiego. Województwo bełskie od schyłku XIV do początków XVII w.* Wrocław 1991, s. 145—179.

⁴ Problem militarnych aspektów osadnictwa wołoskiego szczegółowo omówiono w pracy: G. Jawor: *Osady prawa wołoskiego i ich mieszkańcy na Rusi Czerwonej w późnym średniowieczu*. Lublin 2004, s. 59—78, a także: Tenże: *Wołoskie wspólnoty terytorialne w średniowiecznej Polsce. (Wojewodowie i okręgi wołoskie na Rusi Czerwonej na przełomie XIV/XV w.)*. W: *Центральна і східна Європа в XV—XVIII століттях: Питання соціально-економічної та політичної історії*. Red. Л. Зашкільняк та М. Крикун. Львів 1998, s. 87—94.

⁵ ZDM, Cz. 2, nr 353: „[...] ducatum in villa nostra Lubicz districtus nostri Belzensis iure et more Valachorum [...] gratiose dedimus ac pro certa summa pecuniae [...] vendidimus et racione permutacionis pro hereditate villae Lubicz”. Nie przekonują sugestie В.Ф. Инкина (*К вопросу о происхождении и эволюции волошского института «князя» (кнеза) в галицкой деревне в XV—XVIII вв.* В: *Славяно-волошские связи (сборник статей)*. Отв. редактор Н.А. Мохов. Кишинев 1978, s. 121), a zwłaszcza A. Janeczka (*Osadnictwo pogranicza...*, s. 146), iż dla Wołochów — dotychczasowych właścicieli wsi — ta „dziwna” zamiana mogła być korzystna. W świetle badań S. Kurasia nad formularzem i ideologią dokumentu polskiego w okresie późnego średniowiecza (*Przywileje prawa niemieckiego miast*

podobnie Lubycza była jedną z pierwszych wsi w eksperymencie dostosowania prawa wołoskiego do miejscowych warunków, skoro później powoływano się na jej przykład jako wzorzec dla wsi mających rządzić się tym obyczajem⁶.

Podobnie jak w innych osadach prawa wołoskiego, kniaziowie lubycecy pełnili nad zamieszkującą tę królewską wieś ludnością władzę administracyjną i sądowniczą i z tej racji pobierali $\frac{1}{3}$ kar sądowych, ich jedyną powinnością na rzecz właściciela był zaś obowiązek służby wojskowej, wzmiankowany już w dokumencie z 1422 roku⁷, następnie w 1508 roku⁸ i powtarzany w kolejnych dokumentach królewskich, zatwierdzających przywileje kniaziowskie, aż do czasów Stanisława Augusta Poniatowskiego⁹. Materialnym składnikiem kniaziostwa było jego uposażenie w ziemię i inne nieruchomości, wolne od świadczeń na rzecz właściciela. W dokumencie z 1422 roku tworzył je młyn zwany Teniatyszcze oraz bliżej nieokreślone pola, dąbrowy i łąki, określone łącznie jako kniaziostwo — *ducatus*. Tak jak w przypadku innych kniaziostw czerwonoruskich, takie uposażenie stanowiło dworzyszczę. Na pewnych obszarach począwszy od połowy XV wieku, na innych, bardziej zacofanych gospodarczo dopiero w XVI stuleciu zauważa się tendencję do ich rozmierzania, wyrównywania i w końcu do utożsamienia z łanami. W praktyce jednak nawet i wtedy ich powierzchnie rzadko były zgodne z normatywami, a wielkość uprzywilejowanego obszaru zależała od warunków glebowych, ilości ziemi we wsi i potrzeb folwarku¹⁰. Jak się przekona-

i wsi małopolskich XIV—XV w. Wrocław 1971) łatwo wytłumaczyć też, dlaczego faktyczne książęce bezprawie motywowano rzekomymi ustawicznymi prośbami braci dążących do tej transakcji: „[...] ad instantes petitiones honestorum et providorum virorum Jacobi et Miczkonis Valachorum [...]”. Por. też: Г. Явор: *Воłosьке осадництво на теренах Розточчя у пизному середньовіччі*. В: «Вісник Львівського Університету». Серія історична, вип. 35—36. Львів 2000, s. 68.

⁶ A. Janeczke: *Osadnictwo pogranicza...*, s. 147 i В.Ф. Инкин: *К вопросу...*, s. 121—122.

⁷ ZDM, Cz. 2, nr 353: „[...] et speciale dicto more et iure Valachorum nobis et nostris successoribus servire debent et sunt adstricti, quoties fuerit opportunum”.

⁸ AGAD, ASK I, 19, k. 52: „[...] villa est valachica, advocatus de ipsa cum aliquid viris bellum servit penes dominum capitaneum”.

⁹ W dokumencie królewskim z 1770 roku, powtarzającym przywilej Jana III Sobieskiego z 1678: „[...] tudzież z wolnym piwa robieniem, gorzałki kurzeniem na własną swoją potrzebę i innego do niego przyległościami z dawna do tego kniaziostwa w używaniu należącemi [...] przy wszelkiej wolności żadnych ani pańszczyzn ani robocizn ani podwód brania i dawania nie odprowadzając, za co szczególnie na potrzebę wojenną żołnierza wyprawowaniem [...]” — Czołowski 2225, s. 164.

¹⁰ В.Ф. Инкин: *Дворище и лан в королевских имениях Галичины в XVI—XVIII вв.* В: «Материалы по истории сельского хозяйства и крестьянства СССР». Сб. 8. Москва 1974, s. 27—29; *Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym*. Oprac. A. Pawiński. Wyd. A. Jabłonowski. T. 7. Cz. 1—2: *Ziemie ruskie: Ruś Czerwona*. Warszawa 1902, s. 127, dodatek; F. Persowski: *Osady na prawie ruskim, polskim, niemieckim i woło-*

my, owo mało sprecyzowane nadanie w połączeniu z wcześniejszą lokacją Lubyczy na obszarze pustki osadniczej stało się później przyczyną licznych zawłaszczeń i niekończących się sporów ze starostami rzeczyskimi, a potem prywatnymi właścicielami wsi¹¹.

Cechą charakterystyczną czerwonoruskich kniaziostw było częste wspólne nimi władanie poprzez tworzenie przez krewnych niedziałów rodzinnych, charakteryzujących się niekiedy znaczną, bo rozciągniętą na kilka pokoleń trwałością i będącą jej konsekwencją znaczną liczebnością współudziałowców. Taki stan można tłumaczyć przesłankami zarówno natury ekonomicznej, jak i społecznej. Kniaziostwa zabezpieczały poszczególnych uczestników przed utratą uprzywilejowanej pozycji w społeczności wiejskiej i zepchnięciem do roli chłopów, co byłoby nieuniknione przy eliminowaniu części potomstwa kniazia w jego prawach do dziedziczenia. Utrudniały też możliwość skupu kniaziostwa lub jego części przez osoby obce. Wspólne gospodarowanie czyniło prostszym przetrwanie okresów kryzysowych¹². W takiej sytuacji tytuł kniazia przysługiwał zarówno indywidualnym właścicielom poszczególnych części dziedzictwa, jak i równoprawnym uczestnikom niedziału — głowie każdej z rodzin. Nie obejmowano nim natomiast nieletniego lub nieusamodzielnionego spod władzy ojca potomstwa męskiego. Także w przypadku rozproszenia prawa własności między poszczególnych potomków kniazia na skutek podziału ojcowizny ich wolność swobodnego dysponowania własnym działem ograniczało prawo bliższości (retraktu). W ten sposób utrudniano zbycie kniaziostwa w obce ręce¹³. Te wspólnoty charakteryzował, w świetle badań L. Wyrostka i P. Dąbkowskiego, głęboki konserwatyzm, dążenie do utrzymywania dotychczasowego stylu życia, kontynuowanie więzi grupowych, wreszcie niechęć do wchodzenia w bliższe związki z miejscowym otoczeniem. Poczucie wspólnoty i solidarności grupowej widoczne było zarówno w sprawach majątkowych, rodzinnych, jak i publicznych. Małżeństwa zawierano niemal wyłącznie w ramach własnej społeczności, a wyjątki od tej

skim w ziemi lwowskiej. Studium z dziejów osadnictwa. Lwów 1927, s. 13—16; A. Janeczek: *Exceptis schismaticis. Upośledzenie Rusinów w przywilejach Władysława Jagiełły*. Prz. Hist. 1984, T. 75, z. 3, s. 535.

¹¹ Lubycza — miasto, Lubycza — wieś i Hutka Lubycka wchodziły w skład starostwa rzeczyskiego. W 1787 roku na skutek zamiany przejął je jako właściciel Franciszek Romanowski. Później na jakiś czas powróciły do dóbr cesarskich. Następnie przejęli je: baron Laibnitz, Antoni Böhm, Ferdynand Bishoff, książę Józef Woroniecki, wreszcie Sabina i Ludwik Zieliński — *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*. T. 5. Wyd. F. Sulimierski, W. Walewski. Warszawa 1880—1914, s. 459 oraz Czołowski 2225, s. 1 i nast.

¹² Na znaczenie działów jako sposobu przetrwania w sytuacjach kryzysowych zwróciła uwagę M. Koczerska w pracy *Rodzina szlachecka w Polsce późnego średniowiecza*. Warszawa 1975, s. 102.

¹³ G. Jawor: *Osady prawa wołoskiego...*, s. 131—136.

zasady zdarzały się niezmiernie rzadko i dotyczyły początkowo tylko rodzin bogatszych¹⁴.

Interesujące nas kniaziostwo lubyckie od początku swojego funkcjonowania stanowiło kolektywną własność rodzinną i w takim stanie przetrwało aż do połowy XIX wieku, przy czym liczba członków niedziału ciągle wzrastała. W 1422 roku tworzyli go bracia Miczeko i Jakub Wołosi. W świetle lustracji z 1564 roku rodzin kniaziowskich było już siedem¹⁵. Mimo siedemnastowiecznych dekretów królewskich, ograniczających liczbę kniaziów do czterech¹⁶, liczba uczestników niedziału nadal rosła: w 1678 roku było ich co najmniej dwunastu¹⁷, w 1699 — dziesięciu¹⁸, w 1744 zaś siedemnastu¹⁹. W rzeczywistości liczba rodzin zamieszkujących na obszarze kniaziostwa była znacznie większa, gdyż kniaziowie osadzali na nim chłopów, często pochodzących z sąsiednich wsi, oraz swoich krewnych i powinowatych. Również oni nie płacili żadnych danin, czynszów czy robocizn na rzecz starostwa. Już w XVII wieku budziło to zastrzeżenia dzierżawców tej królewszczyzny, jak pokazała przyszłość, zupełnie nieskuteczne: „[...] więcej poddanych nad miarę trzymają, bory i lasy z nimi pustoszą i nad potrzebę wycinają, niwy wykopują [...]”²⁰. Tak tę sytuację relacjonowali prawnicy Ludwika Zielińskiego — właściciela tego terenu od wiosny 1846 roku: „[...] a gdy który z tychże wolnych chłopów umierał, już miał na swoje miejsce zięciów z obcych wsi, albo innych ludzi włóczęgów lub zbrodniarzy, którym swoje grunta rozdzielał, sprzedawał, zastawiał [...]. Ci więc z obcych dóbr zbiegli poddani dla tym lepszego ukrycia się, przybierali nazwi-

¹⁴ L. Wyrostek: *Ród Dragów — Sasów na Węgrzech i Rusi Halickiej*. RHer 1932, T. 11, s. 126, 136 i nast., oraz P. Dąbkowski: *Szlachta zaściankowa w Korczyni i Kruszelnicy nad Stryjem*. Lwów 1936, *passim*.

¹⁵ *Lustracja województw ruskiego, podolskiego i bełskiego 1564—1565*. Cz. 1. Wyd. K. Chłapowski, H. Żytkowicz. Warszawa—Łódź 1992, s. 130 i nast.: „Tamże jest kniastwo alias wójtostwo przywilejowane, na którym już natenczas rozplodziło się potomków sobie gospodarzów siedm [...]”.

¹⁶ W 1671 roku król Michał Korybut Wiśniowiecki nakazał, aby kniaziowie stawili się przed sądem referendarskim, gdyż z przywilejów wynika, że w Lubyczy grunta mieli prawo posiadać czterej libertyni (tak w XVII i XVIII wieku zwano już kniaziów) — Czołowski 2225, s. 7.

¹⁷ Tamże: „Wanczyszyn Bazyli, Wanczyszyn Jan, Kipczak Alexy, Łuciejko Hryć, Oleskow Tymko, Kułajec Michał, Wastułka Iwan, Rudzko Matwiej, Rudzko Fiedor, Lukowe bracia, Braklow” (przywilej Jana III Sobieskiego).

¹⁸ Tamże: „Wasiuta Iwan, Kukła Saczko, Kułajec Ladzio, Putra Iwan, Sagan Roman, Kipczak Demko, Rudka Panko, Wanczy Michał, Karandy Michał, Chodory Iwan” (przywilej Augusta III).

¹⁹ Tamże: „Kondratowicz Jacko, Nabrakła Matwój, Kułajec Bazyli, Putko Lipko, Putko Lucko, Putko Bazyli, Sagan Jacko, Uryna Sawko, Kipczak Dacko, Rudka Jacko, Wanczyczyn Jan, Deba Ihnat, Putko Tomko, Putko Bazyli, Putko Jan, Putko Fedor, Smyszlak Michał” (przywilej Augusta III).

²⁰ Tamże, s. 141—143 (z 1671 roku).

ska zmarłych wolnych chłopów, w Lubyczy Regalle rozmnożyli się, a w dzisiejszej chwili, to jest roku 1846, nie jest w stanie żaden udowodnić tożsamość swojej osoby [...] ani metrykami, ani innymi dowodami, a te nazwiska, które używają, są nazwiskami przybranymi od wymarłych familij. Inni znowu, zbiegłszy z obcych wsi i za kilka kwart wódki przyjęci w grono wolnych chłopów, posiadali te pustki lub te grunta, które *iure caduco*, królowi należą²¹.

Można się domyslać, że motorem owych migracji, kierujących się w stronę kniaziostwa lubyckiego, były oferowane tutaj atrakcyjne warunki gospodarowania, a zwłaszcza chęć uniknięcia wykonywania wysokiej pańszczyzny w wymiarze tygodniowym, obcej wołoskiemu modelowi osadniczemu, szczególnie w sytuacji osiedlenia się na ziemiach kniaziostwa²². W konsekwencji początkowo skromne terytorialnie kniaziostwo liczyło w 1838 roku 207 numerów, a w 1839 — 186 i było zamieszkiwane przez wolnych chłopów, z tej przyczyny zwanych libertynami²³.

Nakreślona sytuacja nasuwa pytanie o przyczyny utrzymywania się przez wieki anachronicznego i nietypowego stanu dla objętych intensywną gospodarką folwarczno-pańszczyźnianą obszarów tej lubyckiej „enklawy”, zamieszkiwanej przez wolnych chłopów, wywodzących swoje prawa wprost z obyczaju wołoskiego, ujętego w wielokrotnie już przywoływanym dokumencie z 1422 roku. Brak sprecyzowanych, przestrzennych granic nadania kniaziostwa był niewątpliwie czynnikiem ułatwiającym jego stałe rozszerzanie. Wiele zamieszkania w przyszłości miało wywołać niezbyt szczęśliwe określenie kniaziostwa łacińskim terminem *ducatus*, co rodziło skojarzenia z nadaniem o charakterze publiczno-prawnym²⁴. Zwraca uwagę znaczna świadomość prawna kniaziów, skutecznie zabiegających w obliczu zagrożenia swoich praw o zatwierdzenie przywileju przez kolejnych władców i korzystne dekrety sądów królewskich²⁵.

²¹ Tamże, s. 7.

²² G. Jawor: *Osady prawa wołoskiego...*, s. 140 i nast.

²³ Czołowski 2225, s. 95.

²⁴ W konsekwencji, w 1548 roku w dokumencie Zygmunta Augusta pojawiło się nigdzie indziej niespotykane przy określaniu wołoskich kniaziów sformułowanie: *honestus Iwanko Łoziński, dux villanus vulgo kniaz villae nostrae Lubicz* — М. Грушевський: *Матеріали до історії суспільно — політичних і економічних відносин західної України*. В: Тенже: *Твори у 50 томах*. Том 7. Львів 2005, nr XCV. Nazwisko występującego w cytowanym źródle kniazia może sugerować jego związki z położoną na obszarze ziemi lwowskiej wsią Łoziny, wykazującą wołoski charakter prawny już w XV wieku — G. Jawor: *Osady prawa wołoskiego...*, s. 75 i nast., 94—97.

²⁵ W świetle analizowanego źródła uzyskali oni potwierdzenie królów: Zygmunta Augusta z 1555 roku (Czołowski 2225, s. 3 i 16), Zygmunta III Wazy z 1617 (tamże, s. 16), Władysława IV z 1635 (tamże), Jana Kazimierza z 1660 (tamże, s. 3), Michała Korybuta Wiśniowieckiego z 1671 (tamże, s. 4), Jana III Sobieskiego z 1678 (tamże), Augusta II Mocnego z 1699 (tamże, s. 95), Augusta III z 1744 (tamże) i Stanisława Augusta Poniatowskiego z 1770 (tamże, s. 40). Wspomina się też dekrety potwierdzające prawa dla libertynów lubyckich z lat: 1659, 1661, 1759 i 1761 (tamże, s. 20).

U źródeł sukcesu leżało też solidarne występowanie licznych członków niedziału wobec starostów rzeczyckich, którym brakło woli i możliwości uporać się z tym problemem: „Takich dekretów królewskich znajdzie się więcej, ale przez nierząd, nieład, nieposłuszeństwo i niedbalstwo o dobra królewskie, dekreta podobne nie były egzekwowane co dosłownie, tylko jak bądź”²⁶.

Ów nabrzmiały przez wieki problem po starostach odziedziczyli liczni prywatni właściciele tych dóbr. Jeden z nich, Ludwik Zieliński, przygotowując w 1846 roku proces sądowy, zlecił dokonanie kwerendy, głównie w nielicznych wówczas źródłach opublikowanych, a przede wszystkim przechowywanych we Lwowie materiałach rękopiśmiennych. Opłaceni przez niego prawnicy podjęli — ze współczesnego punktu widzenia nieudolną — próbę podważenia autentyczności dokumentu z 1422 roku nadającego kniaziostwo i jego potwierdzeń przez kolejnych władców. Nie miejsce tu na przedstawienie toku rozumowania prawników Zielińskiego. Wystarczy dodać, że posunięto się do podważenia faktu posiadania przez książąt mazowieckich lenna bełskiego czy panowania na tym obszarze w 1422 roku księcia Ziemowita Starszego, by udowodnić nieautentyczność aktu sprzedaży kniaziostwa lubyckiego²⁷. O bezsilności Zielińskiego świadczy też jawne manifestowanie wrogości wobec chłopów lubyckich, po wyliczeniu bowiem licznych krzywd od nich doznanych podaje taką ich charakterystykę: „Wolni chłopci z Lubyczy Regalle, niemoralni, trunkowi oddani, podstępem i oszustwem w moje prawa wdrzeć się zamierzili” oraz: „Libertynów lubyckich alias kniaziów nie ma na świecie, a ci, co się zwą libertynami są z różnych wsiów zbiegli ludzie [...] osiedlają się pod nazwą kniaziów”²⁸.

Warunkiem egzystencji stale rozrastającej się liczebnie populacji lubyckiej była jej ciągle wzrastająca ekspansja gospodarcza na okoliczne obszary. Jak już wspomniano, ułatwiało ją lokowanie wsi na obszarach pustki osadniczej oraz niesprecyzowane ściśle granice nadania kniaziostwa w dokumencie z 1422 roku. Sąsiadujące z wsią lasy były terenem intensywnego wypasu owiec (typowego dla Wołochów zajęcia), od których opłacano podatek zwany strungą (dwudziestczyzną)²⁹, często pojawiający się w źródłach z XV i XVI wieku. Hodowano również woły, świnie i konie³⁰. Rozległe tereny leśne zabezpieczały

²⁶ Tamże, s. 7.

²⁷ Tamże, s. 15.

²⁸ Tamże, s. 8 i 33.

²⁹ Szerzej na temat wołoskich strung pisze G. Jawor: *Strungi i zbory. Instytucje organizacji społecznej wsi na prawie wołoskim w średniowiecznej Polsce*. KHKM 1997, R. 45, nr 2, s. 179—186.

³⁰ AGAD, ASK I, k. 9 z 1472 roku: „Villa Lubycz de VII centis ovium [...]”; k. 59v z 1508 roku: „60 gr. racione bovis, 60 gr. racione porcis, 60 g. racione equi, quodlibet anno quando strangam dant 60 gr., a peccore quodlibet per 1/2 gr.” oraz k. 78 z 1508 roku: „Ad strangam alias decimam agnorum videlicet vicesimi agnum ex antiquo solut [...]”. Podobnie w lustracji z 1564 roku: „Stragam od bydła i owiec, według obyczaju od dużego bydłęcia po 1/2 grosza a od

potrzeby nie tylko miejscowych pasterzy, ale też pochodzących z sąsiednich osad wołoskich: „W Lubyczy lasów wielkich dość na kilka mil, w których najmują sobie pastwiska ze wsi postronnych, i dąbrów jest dość [...]”³¹. Bogactwo drewna i łatwy do niego dostęp umożliwiały także trudnienie się związanymi z lasem rzemiosłami. Pochodzące z XVI—XVIII wieku źródła informują o wyrobie przez mieszkańców Lubyczy gontów, smoły, dziegiu i węgla drzewnego, wykarczowane zaś na skutek tej działalności połacie lasu z czasem zamieniano w pola uprawne³². W bliżej nieokreślonym czasie na interesującym nas obszarze funkcjonowała również huta szkła, powstała z inicjatywy kniaziów. W jej miejscu lokowano wieś (obecnie Huta Lubycza), której istnienie poświadczone jest od 1618 roku³³. Przesłankę sugerującą odległą metrykę jej funkcjonowania stanowi utrwalona w 1540 roku nazwa terenowa „Kamienny Piec”³⁴.

O gospodarczej aktywności lubyckich kniaziów świadczą też informacje o posiadanych przez nich młynach i stawach rybnych. Dochodowość młynów wynikała z narzucanego prostym mieszkańcom Lubyczy obowiązku mlewa³⁵. Warto również wspomnieć o jeszcze innym sposobie uzyskiwania dochodów przez kniaziów, jakim było notoryczne łamanie monopolu propinacyjnego przynależnego starostom, a następnie prywatnym właścicielom dóbr. Dekrety austriackie z 1803 i 1826 roku powtarzały starsze zakazy naruszania tego monopolu i palenia wódki na sprzedaż, zakładanie gorzelni było zaś jedną z przyczyn procesu wytoczonego przez Zielińskiego w 1846 roku³⁶.

mniejszego po szelągu. Jeśli ktoś nie ma owiec, wtedy stragę daje od świń, a czasem urzędnik od tego bierze, co więcej zobaczy” — *Жерела до історії України — Руси. Описи королівщин в руських землях XVI віку*. Т. 3: *Люстрації земель Холмської, Бельзької і Львівської*. Ред. М. Грушевський. Львів 1900, s. 178—180.

³¹ *Жерела до історії...*, s. 180.

³² „Jest 15 gontarzy, którzy za wolne rąbanie drzewa w lasach królewskich dają co roku gontów po 10 kop [...]” — tamże, s. 179. W dekrete z 1759 roku wspomina się: „[...] maziarnia na gruntach kniaziowskich, niwa Szwabowa, niwa Uhrynowska, niwa w środku lasu kniaziowskiego zwana Korhynice z łąką, niwki Węglarki w lasach kniaziowskich wyrobione i inne niwki w lasach kniaziowskich z węglarek wyrobione insuper Stawiszce, Czertyż, Pole, Dziduchy i Baryzy zwane” — Czołowski 2225, s. 108.

³³ B. Czopek: *Nazwy miejscowe...*, s. 169; Czołowski 2225, s. 35 z 1759 roku: „[...] hutę w kniaziowskich lasach wykarczowaną, w której niegdyś szkło robiono, teraz zaś na tym miejscu wieś Hutę osadzono”.

³⁴ Czołowski 2225, s. 33: „[...] lasy i uroczyska po Krupiec, las Hruczka, Kamienny Piec i rzeka Bełz”.

³⁵ *Жерела до історії...*, s. 179 i nast. z 1564 roku: „[...] którzy [tzn. kniaziowie — G.J.] zbudowali sobie 7 stawów i młyn dobry jeden, do którego przymuszają poddanych mleć iuxta usum suum”.

³⁶ Jak wynika z tekstu lustracji z 1764 roku, wybrańcy, zajmujący w Lubyczy jeden łąn, mieli prawo warzenia piwa i wyrobu gorzałki jedynie na własne potrzeby. Z kolei kniaziów dotyczył przywilej Jana III Sobieskiego z 1678: „[...] tudzież z wolnym piwa robieniem, gorzałki kurzeniem na własną swoją potrzebę” — Czołowski 2225, s. 1, 9, 181—184.

W tym miejscu należy zwrócić uwagę, iż mieszkańcy Lubyczy pod względem aktywności w prowadzeniu różnych form działalności rzemieślniczej i usługowej nie stanowili wyjątku wśród wsi lokowanych na prawie wołoskim. Według licznych autorów, w tych osadach, poza zajęciami rolniczymi i hodowlą, na dobrym poziomie stało zwłaszcza kowalstwo i rzemiosła metalowe, wyrób szkła, a także zajęcia związane z obróbką drewna i skóry, budowa młynów, foluszy i blechów³⁷.

Nie ulega jednak wątpliwości, że egzystencja stale wzrastającej liczbie ludności osady oparta była, zwłaszcza w epoce nowożytnej, na rolnictwie. Jak to ujęto w oddzielnych rozważaniach, mieszkańcy wsi wołoskich już w średniowiecznej fazie rozwoju tego modelu osadniczego łączyli zajęcia pasterskie z uprawą roli, wzajemne proporcje w ich wykonywaniu wynikały zaś z lokalnych możliwości³⁸. Z czasem stopniowy wzrost demograficzny populacji poszczególnych wsi doprowadził do niemożności utrzymywania się z hodowli. Podniesienie liczebności stad nie było możliwe bez zwiększenia powierzchni pastwisk, a tych, ponad wykorzystywane dotychczas, z powodu zajmowania nieużytków na potrzeby folwarku lub przez sąsiadów — rolników, często już nie było³⁹. Zapewne jeszcze bardziej istotnym czynnikiem, przyspieszającym proces agraryzacji i zwykle likwidacji obyczaju wołoskiego, była polityka właścicieli wsi, których wraz z rozwojem gospodarki folwarczno-pańszczyźnianej

³⁷ I.T. Baranowski: *U stóp Babiej Góry*. Prz. Hist. 1916, T. 20, s. 86; П.П. Бырня: *Сельские поселения Молдавии XV—XVII вв.* Кишинев 1969, s. 179—182, a także F. Popiołek: *Historia osadnictwa w Beskidzie Śląskim*. Katowice 1939, s. 31 oraz K. Kadlec: *Valaši a valašské právo v zemích slovanských a uherských. S uvodem podávajícím prehled theorii o vzniku rumunského národa*. Praha 1916, s. 144, 342 i nast. Na terenie Polski rzemieślnicze umiejętności Wołochów akcentował szczególnie J.T.L. (Lubomirski): *Północno-wschodnie wołoskie osady*. „Biblioteka Warszawska” 1895, T. 4, s. 14—16.

³⁸ G. Jawor: *Osady prawa wołoskiego...*, s. 51—56. Łączenie zajęć hodowlanych z rolniczymi było również codziennością na obszarach średniowiecznej Mołdawii i Wołoszczyzny, skąd pochodzili czerwonoruscy Wołosi. Por.: V. Costachel, P.P. Panaitescu, A. Cazacu: *Viata feudala în Tara Româneasca si Moldova (sec. XIV—XVII)*. Vol. 5. București 1957, s. 87 i nast.; D. Prodan: *Iobagia în Transilvania în secolul al XVI-lea*. Vol. 1. București 1967, s. 13—17, 64—70 oraz E. Lazea: *Agricultura în Transilvania în secolul al XIV-lea*. „Studii Revista de Istorie” 1964, 17, nr 2, s. 252—260.

³⁹ G. Jawor: *Osady prawa wołoskiego...*, zwłaszcza rozdział VI, a także: K. Dobrowolski: *Zderzenie kultury rolniczej z pasterską*. W: „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń PAU”. Kraków 1939, nr 5 (druk: 1945), s. 192; Tenże: *Migracje wołoskie na ziemiach polskich*. Lwów 1930 (odbitka z *Pamiętnika V Zjazdu historyków polskich*), s. 13; В.Ф. Інкін: *Крестьянский общинный строй в галицком Прикарпатье. (Опыт сравнительного изучения поземельных союзов). Автореферат диссертации*. Львов 1978, s. 17; Tenże: *Сільське суспільство Галицького Прикарпаття у XVI—XVIII століттях: історичні нариси*. Львів 2004, s. 34—39. Analogiczne zjawisko na obszarach Słowacji stwierdził F. Ulicný: *Začiatky Rusínov na Slovensku*. W: *Początki sąsiedztwa. Pogranicze polsko-rusko-słowackie w średniowieczu. Materiały z konferencji — Rzeszów 9—11 V 1995*. Red. M. Parczewski. Rzeszów 1996, s. 496 i nast.

przestały zadowalać niskie, zwłaszcza w porównaniu z obyczajem ruskim, wołoskie powinności pasterskie. V.F. Inkin zauważył, że folwarki w Samborskiem często powstawały na eksploatowanych dotąd przez Wołochów pastwiskach⁴⁰. Likwidacja prawa wołoskiego oznaczała dla właścicieli poszczególnych osad przede wszystkim możliwość narzucenia pańszczyzny — powinności coraz bardziej niezbędnej w miarę wzrostu areалу tych gospodarstw⁴¹. Z taką rzeczywistością musieli też zmierzyć się potomkowie kniaziów lubyckich. O ile jednak na skutek działania wspomnianych czynników olbrzymia większość osad wołoskich utraciła z czasem swój korzystny status prawny i gospodarczy, o tyle o specyfice Lubyczy świadczy zachowanie wielu jego elementów aż do czasu uwłaszczenia⁴².

W połowie XIX wieku obszar znajdujący się w rękach libertynów wynosił, według ich sądowego oponenta Ludwika Zielińskiego, aż 5 000 mórg. Wtedy stwierdzono wprost, że tylko dzięki niedbalstwu starostów lub za ich pozwoleniem przez wieki powstała olbrzymia wieś z liczącego pierwotnie kilkadziesiąt mórg kniaziostwa. Charakterystyczne przy tym jest, że Zielińskiemu nie chodziło o całkowite zanegowanie praw potomków kniaziów, ale tylko o powrót do stanu pierwotnego, tzn. do niewielkiego obszarowo sołectwa (kniaziostwa)⁴³. Bezprawne karczowanie okolicznych lasów trwało do co najmniej pierwszej połowy XVI wieku. W 1548 roku doszło do sporu kniaziów ze starostą bełskim Stanisławem z Tęczyna, rozstrzygniętego przez króla. Jedną z jego przyczyn było to, że mieszkańcy Lubyczy: „[...] multos agros contra morem volochici iuris habeant”⁴⁴. Z kolei opisując w 1564 roku lubyckie kniaziostwo, lustratorzy stwierdzili: „Dworzyszcz według dawnego wymiaru nie rozszerzają, ale role sobie rozkopywują w dąbrowach nad przywilej”. Już wówczas wołoski model osadniczy wydawał się lustratorom nieracjonalny, skoro zauważyli, że „dąbrów jest dość, mogłoby być tam kilka wsi, zwłaszcza przy lesie Korcheńnicz”⁴⁵. W późniejszym okresie zawłaszczanie lasów królewskich, mimo protestów starostów, nadal postępowało, niekorzystne dla kniaziów dekrety sądów królewskich nie były zaś wprowadzane w życie. Na przykład w 1671 roku Michał Korybut Wiśniowiecki nakazał „odebrać libertynom lubyckim przez

⁴⁰ В.Ф. Інкін: *Крестьянский общинный строй...*, s. 17.

⁴¹ A. Janeczek: *Osadnictwo pogranicza...*, s. 157.

⁴² Również w przypadku położonej w ziemi sanockiej Odrzechowej, starej wsi lokowanej na prawie wołoskim na początku XV wieku, widać na przestrzeni XVII i XVIII wieku uporczywą i toczoną ze zmiennym szczęściem walkę jej mieszkańców z dzierżawcami królewskimi o utrzymanie dawnych wolności, a zwłaszcza zwolnienia od wykonywania pańszczyzny. Jej echa pobrzmiewały jeszcze w pierwszej połowie XIX stulecia. Dokumenty związane z tymi konfliktami opublikował i skomentował J. Sulicz: *Przywileje wsi Odrzechowy*. „Gazeta Sanocka” 1906, nr 3, s. 6—31.

⁴³ Czołowski 2225, s. 21—23.

⁴⁴ М. Грушевський: *Матеріали...*, nr XCIV.

⁴⁵ *Жерела до історії...*, s. 180 z 1564 roku.

tychże przywłaszczone grunta [...]”, gdyż „bory i lasy i niwy pustoszą nieprawnie”⁴⁶. Wspomniany już w naszych rozważaniach utrzymujący się stan braku powszechnie akceptowanego rozgraniczenia dóbr kniaziów lubyckich od starościńskich powodował liczne konflikty i akty samowoli⁴⁷. Konflikt między dziewiętnastowiecznymi właścicielami ziemskimi a mieszkańcami Lubyczy był więc dziedzictwem poprzednich stuleci.

Potomkowie kniaziów lubyckich dążyli przez wieki do zachowania tych postanowień dokumentu księcia Siemowita Starszego, które czyniły ich społecznością uprzywilejowaną pod względem ekonomicznym i prawnym. Być może śladem przekonania o posiadaniu nadzwyczajnej pozycji społecznej jest ich tytułowanie w wielokrotnie już przywoływanym dekrete Augustusa III z 1759 roku jako *szlachetnych*, co w przypadku przedstawicieli warstwy chłopskiej nie było możliwe. Należy też przypuszczać, że podobnie jak mieszkańcy innych osad wołoskich bardzo wcześnie, zapewne jeszcze w XVI wieku, utracili poczucie odrębności etnicznej, wrastając w miejscowe, ruskie otoczenie⁴⁸. Według legendy sięgającej co najmniej XIX wieku, przekazanej przez A. Łuniwa, w Lubyczy opowiadano, że przodkowie jej mieszkańców uratowali niegdyś jakiegoś księcia bełskiego, kryjąc go przed pościgiem tatarskim. Odwdzięczając się za pomoc, zwolnił ich na wieki od wszelkich powinności, nadał ziemię i godność kniaziów⁴⁹. Nie ulega wątpliwości, że tak skonstruowana opowieść

⁴⁶ Czołowski 2225, s. 34 i 95.

⁴⁷ „Grunt Ostrów zwany, przez poddanych starościńskich osiadły, insuper uroczysko pod lasem Dęby. Urodzony starosta nasz rzeczycki między kniaziami dwóch poddanych osadził [...]” — tamże, s. 108 z 1759 roku. Inne pola kniaziowskie „poodbierał, na niektórych gruntach poddanych poosadzał”. Król w 1759 roku, powołując się na wcześniejszy wyrok z 1661 roku, kniaziom obszary sporne kazał oddać. Mimo to starosta „kazał wyciąć lasy kniaziowskie, już po przysądzeniu onych (kniaziom), pobierał czynsze z pól i łąk kniaziowskich” (tamże, s. 114—116). Przy okazji tego sporu dowiadujemy się o wcześniejszych konfliktach, zakończonych dekretami z 1661, 1715 i 1749 roku (tamże, s. 99 i nast.).

⁴⁸ Problemowi obecności romańskiego żywiołu etnicznego w szerzeniu prawa wołoskiego na ziemiach czerwonoruskich, zwłaszcza w jego późnośredniowiecznej fazie, poświęcono obszernie rozważania, ujęte w I rozdziale pracy G. Jawora: *Osady prawa wołoskiego...*

⁴⁹ А. Лунив: «Любича-Князі». Причинки до історії сіл волоського права в Галичині. «ЗТШ» 1929, Т. 150, с. 93.

O ciągłości substratu demograficznego w okolicach Lubyczy, mimo wysiedleń związanych z akcją „Wisła”, świadczą dość liczne nazwiska współczesnych mieszkańców okolicznych osad, zbieżne z pojawiającymi się w źródłach staropolskich. Między innymi w miejscowości Kniazie mieszka rodzina Putko. Pozostali członkowie rodziny wywodzą się prawdopodobnie z Kniazi, ale mieszkają w Lubyczy Królewskiej i Szalenniku. W najbliższej okolicy zamieszkują również rodziny: Wasiuta w Wierzbicy i Mostach; Kołajec (w przywileju Jana III i Augustusa III — *Kulajec*) we wsi Łazowa; Osmoła w Machniowie; Sagan w Szalenniku. Natomiast spośród nazwisk z lustracji z 1564 roku współcześnie występuje jedynie nazwisko Ostrowski w Potokach i Lewkonowicz (*Lewonowicz*) w Lubyczy.

Za przedstawione informacje pragnę serdecznie podziękować Panu mgr. Mariuszowi Lewko z Lubyczy Królewskiej.

legitymowała wyjątkową, lecz stale zagrożoną pozycję prawną i gospodarczą mieszkańców osady.

Nasze rozważania dobiegają końca, czas zatem na kilka uwag o bardziej ogólnym charakterze. Dokonany przegląd dziejów tylko jednej wsi na przestrzeni kilku wieków wskazuje, iż zdarzały się sytuacje, mimo zewnętrznych nacisków i dominujących w okresie staropolskim trendów gospodarczo-społecznych, gdy poszczególne społeczności chłopskie, a ściślej ich elity, potrafiły zachować sięgające średniowiecza przywileje. Kwestią przyszłych badań powinno być nie tylko określenie skali występowania tego zjawiska, ale też ewentualne wskazanie obszarów, gdzie podobne jak w przypadku Lubyczy sytuacje zdarzały się częściej. Obecnie można się jedynie domyślać, że ich powstaniu sprzyjać mogło położenie tych osad wiejskich na pograniczach, rozumianych nie tylko w sensie etnicznym i politycznym, lecz również gospodarczym, osadniczym czy cywilizacyjnym. Nie wiadomo także, czy owo „przeżywanie się” średniowiecza dotyczyło wyłącznie królewskich, czy też innych kategorii dóbr.

Grzegorz Jawor

**The elites of the settlements on terms of Wallachian Law in Red Ruthenia
Changes and enduring (by example of Lubycza village in Belz voivodeship
from the 15th to the mid-19th century)**

Summary

The article reviews the history of the peasant community inhabiting Lubycza in the Old-Polish Belz voivodeship, in the area of a widely understood Polish-Russian borderline between the 15th and 19th centuries. It follows from the considerations that there were the situations when particular peasant communities, their elites, to be more specific, manage to maintain privileges dating back to the Middle Ages, including economic and legal freedom, deriving from the settlement location on terms of Wallachian Law, despite pressure from the outside and economic-social trends dominating in the Old-Polish period. Further studies should concentrate on not only defining the scale of the very phenomenon, but also possibly showing the areas where the situations, like in Lubycza, happened more often. Currently, one can only presume that their existence could result from the location of such rural settlements at the borderlines understood not only in an ethnic, but also civilization sense. It is also unknown if this “experience” of the Middle Ages concerned royal lands exclusively or other categories of possession too.

Grzegorz Jawor

**Die aufgrund des Walachischen Rechtes in Rotrußland angelegten Elitesiedlungen
Umwandlungen und Existenz seit dem 15. bis zur Hälfte des 19.Jhs
(am Beispiel des Dorfes Lubycza in Belsicher Woiewodschaft)**

Zusammenfassung

In seinem Artikel befasst sich der Verfasser mit der Geschichte der vom 15. bis zum 19.Jh. in dem Dorf Lubycza in der altpolnischen Belsicher Woiewodschaft im polnisch-russischen Grenzgebiet lebenden Bauergemeinschaft. Aus seinen Überlegungen geht hervor, dass die einzelnen Bauergemeinschaften und genauer gesagt deren Eliten, trotz äußerer und der damals geltenden wirtschaftssozialen Trends die ihnen im Mittelalter verliehenen Privilegien, in dem Fall die aus der Anlegung der Siedlung am Walachischen Recht entstehende wirtschaftliche und rechtliche Freiheit, gut bewahren konnten. Weitere Forschungen sollten nicht nur die Skala des Phänomens berücksichtigen, sondern auch eventuell die dem Dorf Lubycza ähnlichen Gebiete finden. Heutzutage kann man nur vermuten, dass die geographische Lage der Dorfsiedlungen im ethnischen, politischen, aber auch wirtschaftlichen, zivilisatorischen Grenzgebiet das genannte Phänomen sehr begünstigte. Man weiß auch nicht, ob das „Überleben“ vom Mittelalter lediglich die Krongüter oder auch andere Güterarten betraf.